



ORGAN OKRĘGU I (KRAKOWSKIEGO) POL. TOW. GIMNAST. SOKOLICH
 Wychodzi dwa razy w miesiącu około 1-go i 16-go.

Prenumerata roczna 3 kor. Numer pojedynczy 25 hal. — Ogłoszenia: jednoszpaltowy wiersz petitem 20 hal.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wolska 1. 27 (Gmach Sokoła).

Z OBCHODU 25-LETNIEGO JUBILEUSZU SOKOŁA KRAKOWSKIEGO.

W dniu 16. maja b. r. odchodził Sokół krakowski swoje 25-lecie uroczystością domową i skromną, bez rozgłosu i zapraszania licznych gości, a to licząc się z faktem, że w przededniu Złotu krajowego, na który całe Sokolstwo i tysięczne masy społeczeństwa będą sobie miały za ważniejszy obowiązek przybyć do Krakowa. Mimo to przybyło wielu delegatów Towarzystw sokolich Okręgu I.

Uroczystość rozpoczęła się zabożeństwem w kościele Reformatorów, podczas którego wygłosił patriotyczne kazanie gwardyn tegoż Zakonu, a zarazem kapelan Sokoła ks. Janicki. Pochód odbył się w następującym porządku: 20 prezesów z Gniazd, Sokół włościański z Mogiły w 10. druhów, 3. plutony z Gniazd, przeważnie naczelnicy — orkiestra sokoła (32 druhów), 8. plutonów Sokoła krakowskiego — dalej goście z za kordonu z orkiestrą (20 druhów) w 7 plutonach, wreszcie 20 dowódców z organizacyi szkół gimnaz. i real. Ogółem 150 Sokolstwa krakowskiego, 70 z Okręgu i 110 z sąsiedztwa. Przed gmachem Sokoła odbyła się defilada przed prezesem Związku, reprezentacją miasta, różnych Towarzystw i druhami jubilatami.

Dalszą część uroczystości stanowił „Poranek“ z przemówieniem prezesa krakowskiego, wiceprezydenta miasta, prezesa Związku, reprezentanta Sokoła — Macierzy a zarazem V. Okręgu d. Czaykowskiego, i d. Krzyżanowskiego imieniem jubilatów, znakomitą de-

klamacją d. Rygiera (dyrektora teatru ludowego) i kantatą odśpiewaną przez mieszane chóry sokole z towarzyszeniem orkiestry. Po południu o godz. 4. odbył się popis ćwiczących członków, pań i uczniów, a wieczorem towarzyskie zebranie członków i zaproszonych gości.

Podniosły nastrój całego dnia był jakby rachunkiem z przebytej drogi, był odbiciem zadowolenia z dokonanej pracy i otuchy do dalszej pracy na przyszłość. A wrażenie to spotęgowały przemówienie prezesa d. Turskiego, kreślące dzieje Gniazda krakowskiego, pełne polotu i o pięknej formie, oraz taka prawdziwie szczerą, trafiającą do dusz Sokolów mowa prezesa Związku d. Dr Fiszera. Hołdując też szczerości, ufaniu w siebie, tylko w siebie, kierunkowi prawdziwie męskiemu, jaki zabrzmiał tym razem ze słów przywódcy Sokolstwa, i mając na to jego zezwolenie, przytaczamy je poniżej w całości jako odczuwane przez nas, a zapewne i przez ogół sokoli minione wspomnienia i przyszłe wskazania.

Przemówienie prezesa d. Fiszera:

Serdeczni Druhowie!

Czcigodny prezes Wasz roztoczył już przed Wami historyczny zarys rozwoju Sokoła krakowskiego. Chcę dodać jeszcze jeden obrazek z przeszłości. Wybaczycie mi to, bo wszakże dzisiejsza uroczystość — to kawałek historii, a chcąc mówić o dzisiaj, trzeba koniecznie zawrócić do wczoraj.

Było to w r. 1886. W czerwcu. Tak samo, jak dziś, w Zielone świątki. Przybyliśmy do Was ze Lwowa w liczbie pół setki, pod przewodnictwem niezapomnianego prezesa naszego ś. p. Krówczyńskiego i znanego

w całym sokolstwie ś. p. naczelnika Durskiego. Między początkującymi szeregowcami byłem także ja.

Wam przewodniczył ś. p. prezes Bałucki. Komitetowi, który nas witał, przewodził ś. p. Dr Weigel. Sekundował mu znakomicie wymowny działacz narodowy ś. p. Romanowicz

Aż strach pomyśleć, ile to mógł w ciągu dwudziestu kilku lat pokryć śmiertelne powłoki mężów, którzy krzepili nam ducha!

Przybyliśmy do Was podówczas, aby nawiązać z Wami stosunki i aby w młodziutkim Gnieździe sokolem, powstałem pod wpływem odwiedzin sokołów Kolińskich, czeskich, i utwierdzić — wybaczenie, że będę otwarty, jak zawsze — ducha sokolego polskiego!

Nie zapomnę nigdy szczegółu odpowiadającego ówczesnym pojęciom krakowskim, że witano nas jako brać ruską, choć nie było między nami ani jednego Rusina, a ziemia, z której przybyliśmy do Was, nie przestała być polską dlatego, że jakiś czas władawała nią, aż do rewindykacji Kazimierza Wielkiego, zaborcze księżęta ruskie.

Uprzytomniam sobie także ustęp z przemówienia ś. p. Weigla, dzielnego i niezapomnianego prezydenta miasta Krakowa „Krzepmy się, bracia — wołał on do Was i do nas — odwagą i duchem, a nie skrępnieniem, hartujmy siły, a nie łatwo ulegniemy. Bóg z nami i nad nami, mniejsza wtedy, kto lub ilu przeciw nam!”

I cóż stało się z obywatelską, narodową myślą sokolą? Stało się to, co zapisuje w swych dziejach każda myśl zaena. Zwyciężyła, rozrosła się, spotężniała mimo wrogów, mimo prześladowań, mimo ignorowania — dlatego, że była od początku zaena i zaena być nie przestała.

Gniazdo Wasze było przed 25. laty piątem z rzędu Gniazdem sokolem w zaborze rakuskim; dziś mamy ich 220, złączonych w Związek. Nie wszystkie tak silne i tak zasobne, jak Gniazdo lwowskie i krakowskie, ale wszystkie pełne świadomości, że są potrzebne i pożyteczne w organizmie pracy narodowej.

A jeżeli dziś jeszcze nie brak Polaków, co patrzą a nie widzą, słuchają, a nie słyszą i sokolstwo swoje pomawiają o to samo, co wrogowie naturalni, to dziś tem bardziej, jak przed dwudziestu kilku laty, mniejsza nam o to, kto lub ilu przeciw nam!

Zobaczy nas Polska cała, za dwa miesiące w Krakowie, na walnym popisie pracy naszej i jestem pewny, że osądzi nas jako swych dobrych synów, jako krew z krwi i kość z kości swojej!

Każde Gniazdo sokole ma prócz wskazań ogólnych pewną misję specjalną. Waszemu Gniazdu, Druhowie, dostała się w udziale zaszczytna a pełna obowiązków — straż nad Wisłą! Poruczono opiece jego i przodownictwu wielki Okręg krakowski, zlecono mu organizację sokolstwa na ziemi szląskiej,

uczyniono je ostoją porady i pomocy dla Gniazd stojących poza Związkiem naszym.

Dopełniło tego wszystkiego tak, jak Sokół każdą pracę wykonać powinien, cicho, bez rozgłosu, bez wychwalania się, bez uznania, a z pożytkiem, a z przeświadczeniem wewnętrznym, że nie zawiodło pokładanych w niem nadziei.

Teraz ma zadanie nowe, trudne a zaszczytne. Przypadkowo schodzi się ćwierćroczce pracy jego z 500-letniem walnego zwycięstwa oręża polskiego. Każda jednostka polska, fizyczna i zbiorowa, pragnie tą rocznicę przeżyć górną i przyczynić się do pogłębienia samowiedzy narodowej, o co starają się troskliwie narody mające być niezawisłe, o co tem bardziej starać się musi naród nasz po trzykroć ujarzmiony.

Może być, że cofną się inni. Może być, że rohoła gascielska stwierdzi raz jeszcze, iż buławę narodu pochwyć muszą krzepkie i nie trzęsące się strachem dłonie... Ale my, sokoli, my dopełnimy obowiązku swego. Wy dopełnicie go z nami! Obok tego spełnicie jeszcze jedno: trudny, a zaszczytny obowiązek gospodarzy kilkutyśięcznej rzeszy sokolej.

I jakże wobec tego było mi nie przyjść na Waszą dzisiejszą uroczystość domową, rozpoczętą z Bogiem i spowiadającą się Bogu i narodowi? Jakże było nie uściskać Wam dłoni imieniem całej organizacji sokolej i od siebie? Jakże było nie pogratulować Wam tego, coście przebyli i spełnili i nie rzucić Wam zachęty sokolej na przyszłość, zachęty streszczającej się w hasle naszym: naprzód! wstecz ani krok!

Oto wszystko, Druhowie serdeczni, z czem i dlaczego stoję dziś przed Wami. Imieniem Związku sokolego przynoszę Wam gorące życzenia, szczere uznanie i skromny upominek.

Sam osobiście, pomny Waszych i swoich początków pracy sokolej, przygarniam Was do piersi szczerem uczuciem braterstwa i wołam: wstecz ani krok! Bóg i naród z nami, mniejsza tedy, kto lub ilu przeciw Wam i przeciw nam wszystkim!

Niech żyje, niech potężnieje, przedewszystkiem zaś niech nie ustaje w pracy dla narodu dzielne, zasłużone Gniazdo sokole krakowskie!

KRONIKA.

Wiec sokoli w Tarnowie z inicjatywy tantejszego naczelnika d. Długopolskiego odbył się d. 19. kwietnia przy udziale kilkudziesięciu członków (także zamiejscowych) i zaproszonych gości z poza „Sokoła“.

Przedmiotem wiecu było:

1. zaagitowanie za najliczniejszym udziałem, tak „Sokoła“ jak i publiczności tarnowskiej w lipcowym Zlocie krakowskim, którą to sprawę omówili d. d. Wierzbicki, Styliński i Weryński — i

2. „o Sokolstwie i porzeczbie reformy jego zadań i organizacji“, referat wygłoszony w dłuższym przemówieniu przez d. Szaynowskiego z Krakowa.

Temat ten poruszany już niejednokrotnie był w naszym *Przeglądzie*, to też ograniczymy się teraz do relacji tygodnika tarnowskiego *Pogoń*, który podaje:

Referent zastanawiał się nad przyczyną widocznego braku zainteresowania się, a nawet oziębłości dla idei sokolej, objawiającej się w tak szczytnych zadaniach, jak fizyczne wychowanie młodzieży pod hasłami „karność, równość, braterstwo“ i budzenie ducha patryotyzmu.

Pierwiastki te idei sokolej były wprawdzie już przedtem w społeczeństwie, ale wychowanie fizyczne młodzieży, które władze szkolne obecnie w swój realny program wcieliły, zapoczątkowane zostało dopiero przez ruch sokoli.

Z uznaniem też podnieść należy, że Towarzystwa sokole wiele uczyniły dla demokratyzacji społeczeństwa i obudzenia ducha narodowego przez urządzanie obchodów patryotycznych i zakładanie gniazd włościńskich i kresowych.

Niestety wszystkie te hasła, wszystkie te zadania sokole, uprawiane również przez inne instytucje narodowe, nie są już obecnie wyłącznie sokolemi — mimowoli przeto nasuwa się pytanie: czem zastąpić tę odstąpioną część pracy?

W odpowiedzi podał referent dwa sposoby:

1. uświadamianie narodowe, lecz nie w dotychczasowych ramach przedstawień, wieczorków itp., — lecz także w życiu publicznym i prywatnym, przez stanie zawsze twardo i niewzruszenie na punkcie narodowym, bez jakichkolwiek ustępstw na rzecz innych spraw, czy to prywatnych, czy publicznych.

2. stworzenie silnej organizacji, z którąby się wszyscy jako „siłą“ liczyć musieli. Najlepszym argumentem, przemawiającym za stworzeniem takiej organizacji był konflikt rozjemczy austro-serbski. O mało, że nie dalszy rozbiór Polski! Była to gra o nas, lecz bez nas; nie brano nas weale w rachubę, nie liczono się z nami, bośmy słabi.

A jednak organizacja Polaków jako taka ma już u nas swoją historię z po-powstańczej doby, jak o tem świadczy rok 1869-ty, kiedy to pod wpływem niezatartych jeszcze naonczas obrazów walki o niepodległość narodową, powstał „Orzeł biały“.

To też hasła ówczesne przewijają się echem coraz to głośniejszem w ostatnich kilku latach, powodując zasadnicze zmiany w kierunku organizacji „Sokoła“ aż do takiej, jaką już zapoczątkowano w Krakowie, i jaką w stosunku do członków umundorowanych i dobrowolnie się zgłaszających, uchwaliło Gniazdo tarnowskie d. 9 bm.

A więc: obowiązkowy udział w mustrze i zlotach — formowanie plutonów i drużyn — ustanowie-

nie obowiązkowych dyżurów — mniejszych występów, delegacji i t. p. — jednym słowem: próba organizacji sokolstwa na sposób wojskowy.

Po skończonym referacie d. Szaynowskiego d. Drożdź zgłosił rezulucye:

1. z wezwaniem o jak najprędszą organizację członków umundorowanych w myśl uchwały Wydziału z d. 9 bm. i agitację na rzecz tej organizacji, —

2. apel do członków, aby wobec zbliżającego się Zlotu grunwaldzkiego pilnie na ćwiczenia uczęszczali, agitując — każdy w swem kole — za powiększeniem szeregów ćwiczących.

Rezulucye te uchwalono.

Wydział „Sokoła“ w Żywcu przy ostatniem konstituowaniu się, wybrał wiceprezesem swoim d. Bazyłęgo Mokrańskiego, do niedawna prezesa „Sokoła“ w Czerniowcach, członka Wydziału Związku. Dowiadujemy się o tem z wielką radością — witając serdecznie starego, wypróbowanego pracownika na nowej placówce w naszym Okręgu.

SPRAWY OKRĘGU I.

Okólniki.

I.

Do

Wydziałów Towarzystw sokolich:

Sucha, Andrychów, Kalwarya, Kęty, Wadowicę, Zator.

Próba ćwiczeń zlotowych — Gniazd dzielnicy Wadowickiej odbędzie się d. 19. czerwca b. r. w Suchej, gdzie urząda się też w tym dniu uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego Sokoła.

Wzywa się Wydziały powyższych Gniazd do wysłania tam wszystkich swoich członków ćwiczących i mundurowych, aby ci przez wspólne, w większej liczbie przerobienie wszystkich ćwiczeń i musztry przygotowali się należycie do Zlotu.

Wezwanie niniejsze należy uważać za obowiązujące — z tem, że przybyli druhowie mogą brać następnie udział w uroczystości miejscowej. Wydziałowi Sokoła w Suchej poleca się, aby program uroczystości poświęcenia sztandaru ułożył tak, by pierwszych kilka godzin było zostawionych wyłącznie na próbę, która ma być sama dla siebie, a więc nie publiczną. W tym celu należy zaprosić d. naczelnika z Wadowic, jako naczelnika dzielnicy, z nim wspólnie ułożyć techniczną część programu, przedłożyć cały program Okręgowi, a po zatwierdzeniu rozesłać zawiadomienia do Gniazd już wprost od siebie.

Kierownictwo zjazdu oddaje się druhowi Prezesowi z Andrychowa.

Z Wydziału Okręgu I.

II.

Do

Wydziałów Towarzystw sokolich:

Żywiec, Biała, Bielsko, Dziedzice, Janowice, Konarowice.

Próba ćwiczeń złotych — Gniazd dzielnicy Żywieckiej odbędzie się dnia 19. czerwca b. r. w Żywcu, gdzie odbędzie się też w tym dniu miejscowy obchód grunwaldzki.

(Dalsze wskazówki analogicznie z okólnikiem I).

Kierownictwo zjazdu oddaje się d. Prezesowi w Żywcu.

Z Wydziału Okręgu I.

III.

Do

Wydziałów Towarzystw sokolich:

Bochnia, Dobczyce, Niepołomice, Wieliczka.

Próba ćwiczeń złotych — Gniazd dzielnicy bocheńskiej odbędzie się 12. czerwca b. r. w Bochni, gdzie Sokół urzęduje też w tym dniu swój festyn.

Godzinę, zbiórkę ma oznaczyć d. naczelnik z Bochni i zawiadomić Gniazda.

(Dalsze wskazówki analogicznie z Okólnikiem I).

Z Wydziału Okręgu I.

IV.

Do

Wydziałów Towarzystw sokolich:

Chrzanów, Jaworzno, Siersza, Trzebinia.

Poświęcenie sztandaru Sokoła w Szczakowej zapowiedziane na 5. czerwca b. r., w którym było polecone brać udział, — zostało odroczone do roku przyszłego.

Z Wydziału Okręgu I.

V.

Do

wszystkich Wydziałów sokolich

Okręgu I.

Wydział Związku na posiedzeniu d. 1. maja br. postanowił dać Okręgom subwencje na pokrycie ko-

szków podróży dla druhów ćwiczących na Złot krajowy.

Wzywa się Wydziały Towarzystw, które zamierzają starać się o te zasiłki, aby zgłoszenia swoje przesyłały Wydziałowi okręgowemu, podając liczbę ćwiczących, którą zamierzają wysłać, oraz inne miarodajne motywy — a to do 15. czerwca. Wzywa się również, aby tu doniosły, czy byłaby możliwą do wyjazdu na Złot jaka orkiestra (towarzyska, nie zawodowa) naturalnie dobrze grająca, z podaniem przybliżonego kosztorysu.

Z Wydziału Okręgu I.

VI.

Do

Wydziału Sokoła

w Sierszy.

Nadesłany program uroczystości poświęcenia sztandaru w d. 12. bm. zatwierdza się z tem, że naczelnik Okręgu, lub naczelnik dzielnicy może co do punktów 1. do 6. poczynić na miejscu odpowiednie zmiany, o ile okażą się potrzebne do należytego odbycia zapowiedzianej tam dzielnicowej próby złotych. W szczególności, czas od godz. 9. do 10. rano na tę próbę będzie niedostateczny, więc zapewne ćwiczący będą musieli zostać, a w pochodzie do kościoła wziąć udział tylko mundurowi niećwiczący.

Zaproszenia i programy do Gniazd, którym zezwoliło się na udział (okólnik w Nr. 9. Przeglądu) — macie rozesłać wprost od siebie.

Z Wydziału Okręgu I.

Do nabycia w Administracji „Przeglądu Sokolego“

Broszury:

<i>Dr St. Rowiński</i> : Idealy i cele Sokolstwa	40 h.
<i>St. Szaynowski</i> : Złoty sokole	40 h.
<i>E. Kubalski</i> : Zjazd gimnastyków niem. we Frankfurcie	40 h.

Regulaminy:

Organizacja członków mundurowych	15 h.
Regulamin dla pieszych wycieczek sokolich	20 h.
Regulamin dla orkiestr sokolich	20 h.

„AUTO“

Wyłączne zastępstwo na Galicyę Austr. Daimler'a wszelkie przybory automobilowe. — Pneumatyki, Benzyna, Oliwa, fabryczny skład angielskich przyborów sportowych. — Tennis, Piłka nożna, Hokej, Golf. Sport turystyczny letni i zimowy.

Galicyjski Auto Garage

Ska z ogran. odpow.

Oficjalny Garage Galicyjskiego Klubu Automobilowego. Pierwszy a najlepszy fachowy warsztat wykonuje reperacje pod gwarancją. — Przyjmuje garagowanie wozów.

Kraków, ulica Smoleńsk k. 29.

Kraków, plac Szczepański 1, 2.

Telefon 107.